12 mies. wspólny abonament 2.— zł | Abonament pod opaską 2.50 zł
Nr. 6 | Poznań, czerwiec 1930 | Rok XXII.

Gazeta dla Kobiet

OGŁOSZENIA umieszczone na całej str. zł 300.— 1 mm — 1 łamu . . . . zł 0.29 Gazeta dzieli się na 4 łamy

Telefon nr. 15-27 — Konto czekowe nr. 200368

Zapraszamy na Zjazd Delegowanych Z. K. P.

Zarząd Główny Związku Kobiet Pracujących postanowił połączyć Zjazd Delegowanych Stowarzyszeń Z. K. P. z okazałą manifestacją publiczną, która ma wykazać powagę liczebną i doniosłe znaczenie społeczne naszych organizacyj.

Stąd zapraszamy *wszystkie nasze stowarzyszenia związkowe,* jako też i *Stow. Żywych Różańców i Bractw,* które ze Związkiem współpracują i jego poczynania popierają przez abonament naszej gazety, aby licznie wzięły udział w zjeździe.

Niechaj nie zabraknie przedstawicielek żadnego stowarzyszenia. Udział dzielnych i ruchliwych jednostek w obradach zjazdu przyczyni się do ożywienia działalności stowarzyszeń.

Zjazd rozpoczyna się w niedzielę, dnia 1 czerwca o godz. 9 rano nabożeństwem w kolegjacie farnej, poczem wyruszamy w pochodzie ze sztandarami do Domu Rzemieślniczego (ul. Fr. Ratajczaka nr. 21), gdzie się odbędą obrady. Stąd pożądanem, aby delegowane przybyły ze sztandarami swoich stowarzyszeń.

Poważne obrady będą przeplatane artystycznemi produkcjami śpiewu, deklamacji i muzyki.

Celem wykorzystania czasu, obrady odbywać się będą w jednym ciągu, z krótką tylko przerwą wypoczynkową między częścią sprawozdawczą a referatami. Dlatego zaleca się, aby delegowane zaopatrzyły się w mały posiłek.

Obrady skończą się koło godziny 2 po południu, poczem delegowane, które zechcą dłużej pozostać, mogą zjeść obiad na sali Domu Związkowego im. Król. Jadwigi (w cenie 1,50 zł od osoby). Dlatego prosimy o nadesłanie do Sekretarjatu Związku zawiadomienia, ile osób zechce pozostać na obiedzie, aby wiedzieć, w jakich rozmiarach go przygotować.

Po obiedzie i krótkim wypoczynku udamy się na wspólne zwiedzenie zoologu i ogrodu botanicznego (wst. 1,— zł).

Jeżeli które delegowane dla trudności komunikacyjnych muszą przybyć już w sobotę, prosimy *niezwłocznie* nadesłać do Związku zamówienie noclegów z podaniem ilości osób, i godziny przyjazdu.

W końcu upraszamy stowarzyszenia, które do Związku jeszcze nie *nadesłały zgłoszeń delegowanych, by to odwrotnie uczyniły.*

Zaznaczamy, że delegowane, biorące udział w zjeździe, otrzymają zniżkę kolejową na drogę powrotną.

ZARZĄD GŁÓWNY
Z. K. P.

XXIV. Zjazd Delegowanych Związku Kobiet Pracujących

odbędzie się w niedzielę, 1 czerwca 1930 w Poznaniu.

PROGRAM ZJAZDU.

Rano o godz. 9 msza św. w kolegjacie farnej. Po mszy św. *wspólny pochód pod sztandarami,* z orkiestrą na czele, do Domu Rzemieślniczego, gdzie się odbędą obrady.

PORZĄDEK OBRAD.

1. *Zagajenie* — ks. infułat Adamski, prezes Z. K. P.
   a) powitanie obecnych,
   b) powołanie sekretarek zjazdu,
   c) przemówienia przedstawicieli organizacyj i władz,
   d) odczytanie nadesłanych życzeń,
   e) uczczenie pamięci zmarłych członków i współpracowników Z. K. P.
2. *Sprawozdanie z działalności Zw. Kob. Pr. w r. 1929.*
   a) o działalności zarządu Z. K. P.,
   stanie i pracy stowarzyszeń,
   Gazecie dla Kobiet,
   finansach Związku — ref. ks. Marlewski.
   b) o kursach gospodarstwa domowego i innych urządzeniach w stowarzyszeniach związkowych — ref. p. Kalksteinówna,
   c) o Kuchni Zdrowia i Szkole Gosp.-Zawodowej — ref. p. dyr. Sadowska,
   d) o stacji opieki nad matką i dzieckiem — ref. p. Linkowa,
   e) wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum kasowego — ref. p. Lehnertówna.
3. *Ogólna dyskusja nad sprawozdaniami* i głosowanie nad wnioskami komisji rewizyjnej *o udzielenie pokwitowania zarządowi Z. K. P.*
4. *Wybory do Zarządu Głównego.*
5. *Wnioski nadesłane na piśmie i uchwalenie rezolucyj.*
6. I. referat: *Kobieta-katoliczka jako patrjotka i obywatelka* — p. Rzepecka, prez. Zjedn. Kat. Związku Polek;
   II. referat: *Zagadnienie współczesnej pracy w naszych organizacjach kobiecych* — ks. Krawczyk, Prof. Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu.
7. *Wolne głosy.*
8. *Zakończenie.*

Krajowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu

w dniach od 26 — 29 czerwca 1930 roku.

W tym roku Związek nie urządzi pielgrzymki do Częstochowy przez wzgląd na to, że stowarzyszone powinny wziąć tłumny udział w kongresie eucharystycznym.

Kongres ten posiada osobną sekcję kobiecą, w której nasz Związek jest również reprezentowany.

Na sekcji tej będą wygłoszone 4 referaty.

Szczegółowe programy kongresu zostaną ogłoszone w prasie, jako też będą osobno do stowarzyszeń nadesłane.

Czcijmy Serce Jezusa

Miesiąc czerwiec poświęcony szczególnie czci i miłości Serca Jezusowego — tego Serca, które tak bardzo nas umiłowało, a w zamian doznaje tak mało miłości i wdzięczności od stworzeń swych. — „Pewnego razu w czasie wystawienia Najśw. Sakramentu ukazał mi się, — powiada Marja Małgorzata Alacoque — Pan Jezus cały jaśniejący chwałą, ozdobiony pięciu ranami, które świeciły jak pięć słońc. Na wszystkie strony rozchodziły się promienie, a pierś Jego była podobna do pieca gorejącego i pokazał mi swe nad wszystko ukochane i godne miłości Serce, które było źródłem tych płomieni". — „Oto serce, które tak bardzo ludzi umiłowało, mówi Jezus, iż niczego nie zaniechało, aby im tę miłość okazać, a zamiast wdzięczności doznaje od większej ich części niewdzięczności, nieuszanowania i świętokradztwa w tym sakramencie miłości. Ta niewdzięczność ludzka boli mnie więcej, niż wszystko, com w czasie swej męki wycierpiał. Gdyby ludzie chcieli mi choć trochę odpłacić miłością, miałbym za nic wszystko, com dla nich uczynił, i chciałbym, gdyby to było możliwe, uczynić dla nich jeszcze więcej. Ale oni darzą mnie tylko obojętnością i odpychają wszelkie moje usiłowania, aby im czynić dobrze. Ty przynajmniej pociesz mnie, i wynagródź ich niewdzięczność, o ile tylko możesz.

Czyż nikt nie ulituje się nademną i nie współczuje ze mną w cierpieniach, które mi ludzie grzeszni zadają? — Jedna dusza sprawiedliwa może otrzymać przebaczenie dla tysiąca grzeszników.

Opłakuj więc nieustannie Krew moją, daremnie wylaną dla tych dusz, które jej nadużywają!"

Ukochajmy więc to Boskie Serce, czcijmy Je jak najgorliwiej — odpłacajmy Mu się wdzięcznością, a zapewne doznamy miłosierdzia i przebaczenia i łaski w życiu, a mianowicie w godzinę śmierci.

M. S.

Na Boże Ciało.

Cicho na ziemi chodził Pan nad Pany,
Mądrości słowem oświecał każdego;
Odkupicielem narodów zesłany,
Cierpiał, by dusze wyrwać z mocy złego!
A chcąc, by dobro zawsze zwyciężało,
Odchodząc dał nam własne — Boże Ciało!

W chlebie, pokarmie życia codziennego,
Cudem Sam Siebie wśród ludzi zostawił,
I na pamiątkę przemienienia tego
Chleb, Ciało Swoje łamiąc, błogosławił.
A że zasiłkiem dla wszystkich być miało,
Spożywać uczniom kazał — Boże Ciało!

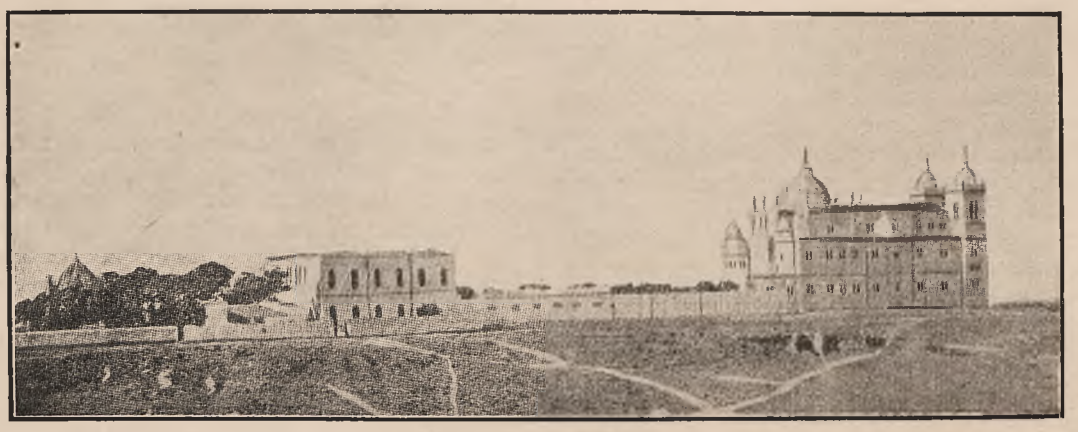
Pokarm potrzebny, by życie zachować,
A pokarm z Boga, by wśród ziemskich burzy,
Z promykiem światła naprzód pielgrzymować,
Bo się inaczej pielgrzym w drodze znuży.
Ażeby środków i sił nie zbywało,
Dla ludzi Chrystus rozdał — Boże Ciało!

Ach! Gdyby ludzkość dzisiaj zrozumiała,
Że co Bóg każe jest mądrością chwili,
Że z nim odrodzeń rozmnoży się chwała,
Tobyśmy w duchu szczęśliwszymi byli.
A że nam życie tyle trosk nasłało,
Podnośmy dusze — wielbiąc Boże Ciało!

z teki pośm. J. Niemojowskiego.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Kartaginie.

W końcu kwietnia wyjechała do Kartaginy na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny pielgrzymka polska. Liczba pielprzymów polskich wynosi 137 osób, w tem 60 księży, z Prymasem Polski Ks. Kardynałem Hlondem na czele.



Kartagina, Katedra i Seminarjum.

Kongres Eucharystyczny w Afryce jest wielkim triumfem Kościoła Katolickiego. W krajach bowiem zaludnionych przeważnie przez ludność wyznania muzułmańskiego, cały świat katolicki złoży publiczny hołd Chrystusowi Panu w Eucharystji.

Kartagina położona jest w północnej Afryce. Jest to jedno z najstarszych miast na świecie, założyła je w XIX wieku przed Chrystusem księżna fenicka Dydona.

Za czasów chrześcijańskich żył i działał w Kartaginie wielki doktór (nauczyciel) Kościoła, *Św. Augustyn,* syn św. Moniki. Znajdują się w tem mieście liczne pamiątki, drogie sercu chrześcijańskiemu, jak amfiteatr, zbudowany w II-gim wieku po Chrystusie; w podziemiach jego znajduje się więzienie, gdzie przetrzymywano chrześcijan przed wprowadzeniem ich na arenę — bestjom na pożarcie.

Jedną z najcenniejszych pamiątek Kartaginy to bazylika św. Cyprjana, w której często przebywała na modlitwie św. Monika, matka św. Augustyna, która jak wiadomo, przez długie lata wśród łez modliła się o nawrócenie syna swojego, aż wyprosiła u Boga tę łaskę. — Św. Augustyn stał się jednym z największych świętych i uczonych Kościoła.

Myślą dominującą obrad Kongresu jest cześć Najśw. Sakramentu według pism św. Augustyna.

W. K.

Kwiat paproci.

Michaś był bardzo nieszczęśliwy. Od kilku miesięcy jego ukochana matka leżała ciężko chora, a chłopiec, który dla niej uczył się i spełniał swoje obowiązki, dla niej umiał odmówić sobie przyjemności, znieść drobne kłopoty, zwyciężyć się i opanować, przynosił jej kwiaty, biegał po lekarstwa i słał do Boga gorące modły o zdrowie.

Niedawno usłyszał dziwne opowiadanie o kwiecie paproci. Podobno tylko raz do roku, w noc pełną czarów św. Jana zakwita paproć w ciemnych gąszczach lasu, a kto znajdzie kwiat, zerwie go i uniesie z sobą, ten uzyska wielkie szczęście, oraz spełnienie swych pragnień. Michaś postanowił iść po cudowne ziele dla matki. Umówiwszy się z kolegą, by po niego przyszedł,

skoro noc zapadnie, siedział cichutko w pokoju matki i kochającym wzrokiem obejmował jej nikłą postać. Lekarz właśnie odjechał, ojciec zdrzemnął się po nocy czuwania, chora jęczała raz po raz coś w gorączce. Na dworze zanosiło się na burzę, powietrze było parne, a na zachodzie gromadziły się ciężkie chmury. Tak nadeszła noc.

Wtem ktoś cicho zagwizdał pod oknem, Michaś wysunął się ostrożnie, wziął czapkę, przeżegnał się i wyszedł do kolegi. W milczeniu podali sobie ręce, w milczeniu wybiegli na drogę. Serce Michasia biło jak młotem. Ostatecznie był tylko ośmioletnim chłopcem, a tu wokół była pustka, rozpościerała się noc ciemna, a w dali głucho grzmiało. Na skraju lasu chłopcy rozłączyli się; kolega miał czekać na Michasia, a ten miał ruszyć na poszukiwanie kwiatu paproci. Zawahał się na chwilę. Strach obleciał go raz i drugi, coś szepnęło: nie idź! Ale wspomniał matkę, jej wychudłą twarz, jej pożółkłe ręce i odwaga spłynęła nań znowu.

W lesie było zupełnie ciemno. Gałęzie uderzały go w głowę, szarpały ubranie, zatrzymywały. Zahaczał się o korzenie, trącał o pnie, wikłał w gąszcz. Odmawiając wszystkie znane modlitwy, rzucał wzrokiem na prawo i lewo, czy nie ujrzy gdzie czarodziejskiego kwiatu. Czoło jego było zroszone potem, strach przygważdżał stopy. Raz po raz błyskawica rozdzierała ciemności, raz po raz grzmoty rozlegały się w powietrzu.

— O Boże, daj, bym znalazł kwiat paproci! — modlił się Michaś — przecież Ty wiesz o Boże, to nie dla mnie, to dla mamy!

Twarz miał całą podrapaną, kolano zbite, bo upadł; nie mógł już opanować lęku i szczękał zębami straszliwie. Wtem, w największej gęstwinie zabłysło mu coś podejrzanie; schylił się bardziej, zabłysło nisko, wśród mchu. Rzucił się na ziemię, odczekał blasku błyskawicy, ujrzał na mknienie oka, delikatny, smukły kwiat i krzyknął z radości. Był to napewno kwiat paproci. Jak największy skarb ujął go w dłonie, troskliwie złożył i schował, poczem uniesiony dumą i szczęściem ruszył w drogę powrotną.

Jak wydostał się z lasu, jak powrócił do domu, jak znalazł się w łóżku, już nie przypomniał sobie. Czasem przychodziło mu na myśl, że to był sen. Nie snem jednak była roślinka: kwiatek wątły i biały, który dowodził niezbicie o odwadze Michasia i jego wielkiej miłości do matki. Wprawdzie niewiadomo, czy właśnie ów kwiatek miał przedziwną moc, — wszakże to tylko legenda przypisuje mu czary, — dość, że matce Michasia polepszyło się znacznie, a wszelkie niebezpieczeństwo zostało usunięte.

A może to Bóg w ten sposób zapragnął wynagrodzić Michasia za jego dobre i mężne serduszko.

M. K.

Dzieciątko Jezus na rękach św. Antoniego.

Po pracy swej misyjnej — pracy nad grzesznikami, wracał św. Antoni, ten niestrudzony pracownik boży, pewnej nocy z modlitwą dziękczynną na ustach za łaski Boże. Po mozolnej drodze zaszedł wreszcie do jaśniejącego z daleka zamku barona Chateauneuf, który właśnie tejże nocy wyprawiał uroczyście trzyletnią swą rocznicę szczęśliwego powrotu z wojny krzyżowej.

Dziś na cześć tę — opiewali trubadurzy przed zamkiem śpiewem swym pochwalnym czyny i zasługi dzielnego krzyżowca. — Podróżnego wpuszczono zaraz, pan domu kazał mu dać wszelkie wygody.

Z błogiem pozdrowieniem: „Pokój wam“, wszedł św. Antoni do wskazanego mu pokoju, gdzie, spotkawszy się z kapelanem barona, iście porywającą i nadziemską rozmową swą porwał serce jego ku Bogu.

Gdy wieczorna cisza wszędzie zaległa, baron, chcąc poznać owego zakonnika, udał się po swych pacierzach wieczornych do pokoju podróżnego, i o dziwo, cóż ujrzał? — Otóż, stał się cud wielki! Oto Antoni św. w zachwycie! Dzieciątko Jezus przesłodkie, przepiękne, jaśniejsze od słońca, spuściło się na ręce Jego błogosławione. — O cudzie niesłychany! Dzieciątko Boże — słowo wcielone — z radością i miłością spoczywało w rękach sługi swego wybranego, roztaczając wokoło niego jasność świetlaną. — O szczęśliwy Antoni, któż wypowie, co się działo wówczas w sercu i duszy Twej przeczystej i miłością gorejącej — co za szczęście i bogactwo łask ogarniało Cię w onej chwili — ile uczuć świętych i radosnych wyrywało się z serca Twego, Antoni święty! — Baron obecny był w czasie tego zachwytu, dusza jego była tem na wskroś przejętą. Antoni, ocknąwszy, prosił go, by to w tajemnicy dla siebie tylko zachował — poczem rozstali się na zawsze. — Rzecz ta cała tak wpłynęła na barona, iż zmienił życie swe i oddał się bogomyślności.

Po sześciu latach zjawił się na zamku pielgrzym, który oznajmił mu, iż ten pokorny zakonnik, którego objawienie i zachwyty przypomina sobie on owej wielkiej, świetlanej nocy, umarł świątobliwie, i teraz już wolno mu ową tajemnicę zdradzić — owszem — niech rozgłasza to wszędzie, by cześć tego świętego rozgłosić i przyczynić się do beatyfikacji jego. Wypowiedziawszy to, ów pielgrzym znikł, a baron do głębi wzruszony, poszedł oddać się Bogu tam, gdzie Antoni żył tak świętobliwie.

M. S.

Kobiety — korzystajcie z bezpłatnej poradni zdrowia.

Sprawa zapobiegawczego zachowania się na wypadek chorób kobiecych nie znajduje wśród szerokich warstw dostatecznego zrozumienia. Mimo częstych nawoływań ze strony lekarzy spotyka się jakoby pewną obojętność w tym względzie, z wielką szkodą dla naszych córek, żon i matek. Brak tego zrozumienia tłomaczyć należy wielu względami. W jednym przypadku nadmiarem pracy lub zajęć, który rzekomo nie zezwala poświęcić chwil kilka na poddanie dokładnemu lekarskiemu zbadaniu własnego organizmu, chyba, że ostateczna konieczność zniewala chorą pójść do lekarza często w okresie cierpienia, w którym o ratunku niema już mowy. W innych przypadkach kierują się osoby niezdrową wstydliwością lub brakiem pieniędzy, zniewalającym je do unikania porady lekarskiej. W końcu istnieje wiele osób takich, które chętnie zasięgnęłyby porady czy to w kwestji macierzyństwa czy innej, nie wiedzą jednak dokąd się udać. Otóż od szeregu lat istnieje przy Związku Kobiet Pracujących *Poradnia dla Kobiet w Poznaniu,* która udziela *bezpłatnie* porady tak mężatkom jak i niemężatkom, zarówno miejscowym, jak i pochodzącym z poza Poznania. Poradnia wyposażona jest we wszelkie przybory konieczne do badania i znajduje się pod kierownictwem lekarza specjalisty. Ileż nieszczęść można by uniknąć, gdyby kobiety w czas zwracały się do tej Poradni. Dziesiątki tysięcy kobiet zmiera co rok w Polsce na zachorzenie rakowe tylko dlatego, że zapóźno zasięgają porady, tysiące kobiet wykazują cierpienia po przebytej ciąży na skutek nieodpowiedniego, jedynie na nieświadomości polegającego zachowania się tak przed porodem, jak i po porodzie.

We wszystkich powyższych sprawach tak ciążowych, jak i nieciążowych, udziela bezpłatnie porady wszystkim do niej zgłaszającym się osobom: „Poradnia dla Kobiet w Poznaniu“, Aleje Marcinkowskiego 1. Poradnia czynna jest co środę od godz. $^1/_2$2 do $3^1/_2$ po południu.

Powietrze i słońce w życiu dziecka.

(Dokończenie).

W naszym klimacie mamy coprawda mało dni słonecznych, to pamiętać jednak należy, że światło dzienne choć w dnie pochmurne nasycone jest promieniami słonecznemi. Dlatego poleca się w dni pochmurne dziecko wynosić codziennie na powietrze.

W czasie deszczu można z dzieckiem wyjść na ganek lub trzymać je przez jakiś czas przy otwartem oknie. Wtenczas należy dziecko tak ubrać, jak się je ubiera na przechadzkę.

W zimie należy łapać każdy promyk słońca. Gdy się ujrzy w pokoju na podłodze plamę słońca, należy wziąć wózik dziecka i ustawić go w owej plamie słonecznej tak, aby maleństwo zalane było słońcem. Gdy plama przesunie się na inne miejsce, przesunąć za nią wózik dziecka. Polecam matce, aby zawsze tak czyniła, gdy ujrzy promień słoneczny, tak cennego gościa w pokoju dziecka.

W lecie wywożone dziecko nie powinno być ubrane za ciepło, a także należy zważać, aby niemowlę w wózku nie leżało na pierzu, ani było zasłonięte budką, co się bardzo często zdarza. W budce jest gorąco i duszno, co przy braku przewiewu może spowodować udar z przegrzania. Setki zaburzeń w trawieniu dałoby się uniknąć u niemowląt przez ochronę dzieci od przegrzania podczas upałów letnich. Budki ceratowe przy wóziczkach służą tylko dla ochrony przed silnym wiatrem i deszczem, nigdy zaś nie należy podnosić jej przed działaniem słońca. W tym celu najlepiej zakładać dziecku lekki kapelusik z płótna lub słomki.

Na powietrzu może dziecko zostać czas nieograniczony, natomiast co do przebywania dziecka wprost na słońcu, potrzebne są pewne ostrożności. Przy tej okazji zwrócę kilka uwag, na które bardzo mało, lub zupełnie nie zważa się.

Przy naświetlaniu światłem słonecznem dziecko powinno być jaknajlżej ubrane lub zupełnie nagie, a w czasie naświetlań powinien być o ile możności lekki wietrzyk.

Bardzo ważną rzeczą jest czas naświetlania, albowiem trzeba pamiętać, że zbyt wczesne i zbyt długie dawki przy naświetlaniu, mogą wywołać bolesne zapalenia skóry.

Już dwumiesięczne dziecko można naświetlać, rozpoczynając od 3 minut, stopniujemy codzień o 1—2 minut; dawki zwiększać aż do czasu, kiedy skóra przyjmie ciemniejsze zabarwienie. Wtenczas mówimy, że dziecko się opaliło. Opalone dziecko może już bez szkody dla swego zdrowia przebywać na słońcu do 2 godzin.

Podczas naświetlań dziecko powinno mieć główkę dobrze przykrytą; w żadnym razie nie należy pozwolić dziecku zasnąć na słońcu.

Naświetlając dziecko, musimy pilnie baczyć, czy nie jest ono przegrzane, czy jest w dobrym humorze i czy jest rzeźkie. Brak humoru, rozgrymaszenie dziecka, zwyżka ciepłoty ciała i częsty stolec są dowodem, że dziecko uległo przegrzaniu.

Aby zapobiec przegrzaniu, należy podczas upałów zabezpieczyć mieszkanie od gorąca. W tym celu należy okna w mieszkaniu otwierać dobrze po północy i trzymać je otwarte do 6-tej rano, t. j. przez cały czas, kiedy powietrze jest najświeższe.

Po kąpieli słonecznej dziecko powinno odpocząć w cieniu conajmniej w przeciągu kwadransa.

W czasie naświetlań słońcem wielkie znaczenie mają kąpiele, które się stosuje jeden do dwóch razy dziennie w wodzie o temperaturze 33^0 C, obniżając ją co dzień aż do 18^0 C, lub też wycierać skórę dziecka ręcznikiem zamoczonym w letniej wodzie.

Ponieważ promienie słoneczne nie są środkiem obojętnym, dlatego powyższe wyłuszczone zasady dotyczą tylko dzieci na czas urodzonych i normalnie się rozwijających. Dla chorych dzieci, czas przebywania na słońcu, powinien określić zawsze tylko lekarz.

M. L.

Wskazówki i rady praktyczne.

Warzywnik w czerwcu.

Warzywo w czerwcu wymaga ciągłej pielęgnacji i pracy. Pierwszy warunek dbać, by w warzywniku nie było zielska i chwastów, a zagony były zawsze wypielone. Ponieważ mamy już upały i nieraz mało deszczu, trzeba koniecznie rośliny flancowane często podlewać, najlepiej nad wieczorem. Ziemię na zagonach często wzruszać graczką (haczką), gdyż przez to powietrze łatwiej dostaje się do korzeni i roślina prędzej się rozrasta. Im cięższa ziemia, tem częściej trzeba ją wzruszać, t. j. gracować.

Groszek pnący i fasola powinny dostać w czerwcu podpory, t. j. gałęzie lub tyczki, niską fasolę gracować i obsypać ziemią. Uważać, by w sam czas zbierać strączki.

Ogórki należy gracować i, gdy mają już pięć listków, obsypać ziemią, aby flance wzmocniły się, wypuszczając więcej korzonków. Podczas suszy należy często podlewać, ale tylko wieczorem, a po deszczu dodać do wody krowieńca, bacząc, by nie polać liści, gdyż dostają plamy.

Inspektowe ogórki od połowy czerwca odkryć zupełnie, najzdrowsze ogórki zostawić na nasienniki.

Melony, arbuzy, gdy ciepło, na dzień odkrywać, na noc kłaść okna.

Cebulę ze strzelonki — przygnieść do ziemi, aby nie wyrastała w nasiona.

Cebulę ze siewu gracować i przerywać.

Marchew i pietruszkę przerywać. Jeżeli marchew nie za gęsto siana, a młode marchewki nadają się do użytku w kuchni lub na sprzedaż, można je po trochu wyrywać przez cztery tygodnie, bacząc jednak, aby marchew nie ucierpiała w rozrastaniu się przez takie powolne przerywanie.

Ostatnie selery i pory na początku czerwca wysadzać.

Można jeszcze *pomidory* flancować na starym nawozie, o ile możności dodać kompostowej ziemi. Najlepiej nalać wody w dołki i jak woda wsiąknie zaflancować pomidory głęboko aż do pierwszych małych 2 listków. Na suchych gruntach można sadzić pomidory na wysokich kopczykach takich, jak się widuje w szparagarniach. W ten sposób pomidor rozkłada się na kopczyku i nie potrzeba go wiązać do kołeczków, ani wycinać. Zaznaczam, że sposób ten stosować można tylko na lekkich i przepuszczalnych ziemiach, aby pomidory nie gniły, w razie mokrego lata.

Pomidory potrzebują dużo słońca, nie udają się w cieniu.

Kalafiory wczesne, gdy się kwiat pokaże, cieniować, t. j. wiązać górą liście.

Kapustę w ogrodach gracować, obsypując rośliny ziemią. Jeżeli pokażą się liszki na kapuście, obierać w małych ogrodach, a w większych plantacjach posypywać nad wieczorem (a najlepiej, gdy się zanosi na deszcz) popiołem i miałem niegaszonego wapna, albo trocinami. Dobrze jest posadzić między kapustą kilka flanc konopi, gdyż zapach tej rośliny niszczy liszki na kapuście.

Konopie rozrastają się silnie i są wysokie, więc trzeba je bardzo rzadko sadzić. Gdy wysadzona *kapusta* dobrze się przyjęła, zaleca się podlać ją od czasu do czasu (ale nie podczas suszy) wodą z krowieńcem.

Na mokrych i zimnych *kapuśnikach,* położonych zwykle na łąkach, zaleca się sadzić późne gatunki kapusty, przeznaczone do kiszenia, dopiero około *św. Jana,* gdy ziemia dobrze wygrzana i przesuszona, kapusta bowiem często czerwienieje od zimna i wilgoci, goci, przez co rośliny osłabiają się i wolno rosną.

W czerwcu można jeszcze flancować późne gatunki *sałaty.*

Wysiewać można jeszcze *fasolę niską i rzodkiew.*

W inspektach wysiewa się *jesienne kalafiory i jesienną galarepkę.*

Buraki czerwone przerywa się, brukiew flancuje.

Korbal sadzi się na początku czerwca.

Krzaczki *truskawek* oczyścić ze zbytecznych wyrostków i dla ochrony owoców obkładać mchem, długą słomą lub sieczką.

Kartofle rychliki po okwitnięciu ostrożnie podbierać.

Szparagi w drugiej połowie czerwca przestaje się wycinać.

Rumbarbarum w końcu czerwca przestaje się liście wyłamywać, wycinając tylko kwiat, aby tenże nie osłabiał roślin na rok następny.

Jaja: Waga kurzego jajka wynosi: 40—60, wyjątkowo 70 gramów.

Na skorupkę jajka odchodzi 10% wagi.

Pod względem jakości jaj są najlepsze kurze. Mniej wartościowe są jaja kacze (nie nadają się do ciasta ani do bicia piany).

Jajko składa się z białka, żółtka, w którem znajduje się jądro i komory powietrzne.

Żółtko jajka przyczepione jest cienkiem niewidzialnem ścięgnem, które utrzymuje je w pewnem stałem miejscu. Komora powietrzna znajduje się zawsze w tępem końcu jajka.

Białko jajka kurzego zawiera 56% całej jego treści, żółtko do 38%.

Chemiczny skład odżywczy jajka na 100% wagi wynosi:

białka	14%
tłuszczu	11,8%
węglowodanu	1,2%
soli miner.	1%
wody	72%
kalorji	172

Żółtko jajka zawiera barwik, t. zw. luteninę, które przez dodatek soli zamienia się na kolor pomarańczowy.

Do picia nadają się tylko jajka świeże (do 2 dni) do jedzenia 3—5 dni, do użycia w gospodarstwie do 2 tygodni. Starsze jajko wysycha, staje się lżejszem. Jajka nie należy potrząsać, gdyż przez to zrywają się ścięgna, przez co psuje się treść jajka. Winny być przedewszystkiem czyste, brudne bowiem pochodzą albo od kur chorych, albo z brudnego kurnika, zawierać mogą przeto bakterje chorobotwórcze

i łatwiej podlegają zepsuciu. W jajku między składnikami, jak żelazo, wapno, węgiel, tłuszcze itd. znajduje się także siarka, która zamienia się także w starszem jajku na siarkowodór, który jest gazem o nieprzyjemnym zapachu i osiadając na naczyniach srebrnych i miedzianych, tworzy siarczan miedzi lub srebra.

Najstrawniejsze są jajka gotowane na miękko, używać można też surowe do picia. Należy je jednakże rozbić, spożyte bowiem jajka nie rozbite, są trudno strawne.

Przechować jajka można na czas krótszy i dłuższy przez odpowiednie konserwowanie. Jajka takie muszą być świeże, skorupka czysta i lśniąca. Świeżość ich badać można: trzymając je pod światło; jajka winny być czyste bez plam.

Jajko dobre w wodzie z dodatkiem 10% soli, tonie, jajko niedobre płynie, gdyż komora powietrzna przez wyschnięcie białka się powiększyła.

Jajko zepsute ma zwykłe skorupkę szarą i nielśniącą.

W półkach wstawiać je należy czubkiem zwróconym na dół, inaczej komora powietrzna przedostając się przez treść jaja, przerywa ścięgna, przepuszcza przez jaja bakterje i czyni tym sposobem podatniejsze do zepsucia.

Przechowywać można jaja w wodzie wapiennej, która zamyka pory, znajdujące się w skorupce jaj i zapobiega przedostaniu się do wnętrza powietrza, a z nim różnego rodzaju bakterji i tym sposobem zapobiega zepsuciu. Jajka te są jednak niesmaczne, nie dają się ubić na pianę. Lepszym sposobem jest przechować jajka w *szkle wodnem,* użyć można je także tylko w gospodarstwie.

Oblewać można jajka także *woskiem* lub parafiną. Owinięte szczelnie w gazecie, można je również przechować przez czas dłuższy, świeża farba drukowa bowiem zapobiega przedostaniu różnych bakteryj. *W. S.*

Doskonały środek do czyszczenia naczyń kuchennych, metalowych, aluminjowych i porcelanowych.

Odpadki z rumbarbarum sparzyć gorącą wodą, używając tej wody do czyszczenia i mycia powyższych naczyń.

W każdej kuchni powinno się znajdować naczynie z otrębami. Nabiera się na ścierkę otręby, wyciera niemi tłuste garnki i brytwanny jeszcze ciepłe. Unikamy wtedy mozolnego, długiego i niemiłego mycia zatłuszczonych naczyń w bardzo gorącej wodzie. Otręby bowiem wpijają z łatwością tłuszcz.

Tępmy mole.

Wełniane i futrzane rzeczy, dery, płaszcze, czapki, mufki, wietrzyć krótko na dworze w cieniu, starannie wytrzepać z kurzu, wyczyścić z plam, wziąć kilkanaście gazet, polać niektóre z nich naftą, tak polane gazety przykryć czystemi gazetami, aby nafta przesiąkła na wszystkie papiery. — Gdy już nafta wsiąkła w papier i nie plami, przekładać przeznaczone do schowania rzeczy. Rękawy, mankiety, kieszenie, które poprzednio trzeba na lewą stronę przewrócić i starannie wyszczotkować, należy wypchać papierem z naftą. W ten sposób przechowywane wełny, futra i kożuchy, ochronimy od moli, które w czerwcu fruwają z jednego mieszkania do drugiego, szczególniej w miastach.

W wyściełane meble, dobrze wkładać papier z naftą. Szafy, kufry, skrzynie, przeznaczone do przechowania rzeczy na zimę, skropić wewnątrz naftą i szczelnie zamknąć, bo nawet przez szpary wciskają się mole.

Rady lekarskie.

Na *zgagę* lekarstwem bardzo dobrem jest herbata z mięty. Pije się ją w stanie niezbyt gorącym pół godziny po jedzeniu.

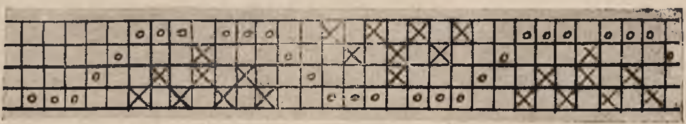
Przy *astmie* (dychawicy), trzeba przeprowadzać ćwiczenia głębokiego oddechu. Przeprowadzić je w ten sposób, by tak długo, jak tylko jest możliwem, poprzez zaciśnięte zęby przy otwartych ustach przeciągle wydawać dźwięk zzz....

Przy zastarzałym *katarze krtani* należy co wieczór wdychać parę z gotującej się słonej wody, następnie w łóżku wypić szklankę herbaty z szałwji. Rano należy to powtórzyć, dodając do herbaty szałwjowej łyżkę stołową miodu. Przez jamy nosowe zaś przepuszcza się mocno rozcieńczony sok cytrynowy. Podczas całej kuracji, trwającej 3—4 tygodni nie wolno palić, ani też spożywać potraw ostro przyprawionych i trzeba unikać zbyt długiego mówienia.

Przy *zachrypnięciu i zapaleniu krtani* poleca się płukać gardło ciepłym odwarem z szałwji, albo rumianku. Można dodać do tego 1 łyżkę stołową dobrego octu.

Rażąco *czerwone ręce* zmywa się mydłem kamforowem i ospą migdałową. Następnie, kiedy jeszcze zwilżone, natrzeć je nieco gliceryną. W końcu owinąć płótnem, aż nie wyschną.

Robótki ręczne.



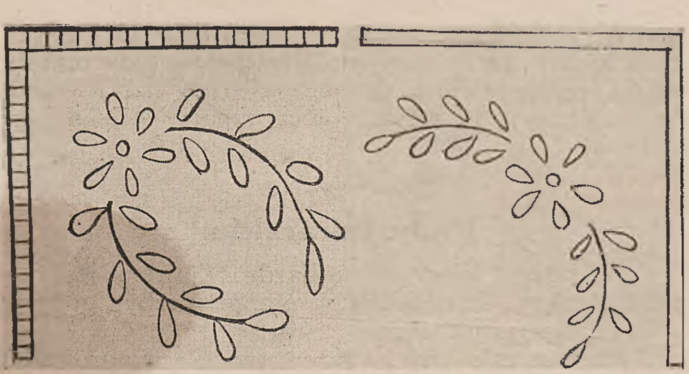
Szlaczek krzyżykowy do sukni lub bluzki, kolory granatowy i czerwony. Punkciki oznaczają kolor czerwony, krzyżyki granatowy. Szlaczek wykonać można na kanwie, a jeżeli ktoś jest bardzo zręczny, to da sobie i bez kanwy radę.

Nasze zmarłe Stowarzyszone.

Marja Ratajczakowa
† dn. 17 V. 1930 r.
Stowarzyszenie „Oświata“ Szamotuły

Lewandowska Józefa
† dn. 2 IV. 1930 r.
Stowarzyszenie „Rzepicha“ Kruszwica

Niech odpoczywają w pokoju!



Haft wykonany białym atłaskiem do bielizny lub chusteczek.

Z wydawnictw.

Polecamy jako czytankę dla Żywych Różańców Panien książeczkę: „W obliczu życia“, napisaną przez O. Raoul Plus, (przełożyła z francuskiego Zofja Morstinowa), Kraków, 1930, Wydawnictwo Księży Jezuitów. Tematy tamże poruszone służyć również mogą do pogadanek i wykładów na zebraniach.

Doniesienia Sekretarjatu.

Stowarzyszenie św. Anny, Leszno, przesłało 25. 4. 1930 r. 60 zł na budowę pomnika Serca Jezusowego; dnia 26. 4. przekazano sumę tę do Komitetu Budowy Pomnika.

Wizytacje, dokonane do dnia 4 maja przez Zarząd Związku:

Ks. dyrektor Związku odwiedził w Poznaniu: Stow. Służby Żeńskiej „Rodzina“, Stow. Młodzieży Kupieckiej (tamże objął patronat), Stow. „Ludgarda“ przy par. św. Wojciecha, Stow. „Oświata i Praca“ na Górczynie; pozatem brał udział w 10-leciu Stow. „Rzepicha“ w Kruszwicy i w zjeździe Delegatów Związku Zawodowego Chrz. Służby Domowej w Częstochowie.

P. **Kalksteinówna**, urzędniczka Związku, była dnia 27. 4. w Głuchowie i założyła tamże **nowe stowarzyszenie**, do którego przystąpiło 100 członków. Patronką została p. **hr. Żółtowska**, której inicjatywie nowe stowarzyszenie zawdzięcza swoją egzystencję.

P. **Linkowa**, higjenistka Stacji Opieki nad M. i Dz. przy Związku, była z wykładem z dziedziny higjeny: w Stow. w Golinie, i w Stow. w Świerczynie. W obu miejscowościach wykłady wzbudziły żywe zainteresowanie wśród słuchaczek, udział był bardzo liczny.

Sprawozdania roczne za rok ubiegły nadesłały w dalszym ciągu

79. Stow. Pracownic, Poznań-Starołęka. — 80. Żywy Różaniec Matek, Długa Goślina. — 81. Bractwo Matek Chrześcijańskich, Mielżyn. — 82. Żywy Różaniec Matek i Pań, Chobienice. — 83. Żywy Różaniec Matek i Arcybractwo Matek Chrześcijańskich, Wolsztyn. — 84. Bractwo Matek Chrześcijańskich i Żywy Różaniec Matek, Mi chorzewo. — 85. Żywy Różaniec Matek, Pakosław. — 86. Bractwo Żywego Różańca i Żywy Różaniec Matek, Siemianice. — 87. Bractwo Matek Chrześcijańskich, Opatów. — 88. Żywy Różaniec Matek, Łubowo. — 89. Żywy Różaniec Matek, Baszków. — 90. Bractwo Matek Chrześcijańskich, Łopienno. — 91. Żywy Różaniec Matek, Osieczna. — 92. — Stow. „Skarga“, Obrzycko. — 93. Stow. Kobiet Pracujących, Ordzin. — 94. Żywy Różaniec Matek, Borowymłyn. — 95. Żywy Różaniec Matek i Panien, Wilkowo Leszczyńskie. — 96. Bractwo Różańcowe i Żywy Różaniec Matek i P., Tomice. — 97. Stow. „Jedność“, Ostrzeszów. — 98. Żywy Różaniec Matek, Komorniki. — 99. Żywy Różaniec Matek, Smolice. — 100. Żywy Różaniec Matek, Oborniki. — 101. Stow. Polek, Pobiedziska. — 102. Bractwo Różańcowe Niewiast, Winna Góra. — 103. Żywy Różaniec Matek i Panien, Złotniki Kujawskie. — 104. Żywy Różaniec Matek i Panien, Długie Stare. — 105. Bractwo Matek Chrześcijańskich, Mosina. — 106. Żywy Różaniec Matek, Wierzchucin. — 107. Żywy Różaniec Matek i Panien, Brodnica.

Sprawozdania szczegółowe z swej pracy rocznej nadesłały: Stow. Panien „Oświata“, Poznań-Jeżyce oraz Stowarzyszenie w Brodnicy przysłało opis uroczystości „Dnia Matki“. Uroczystość ta odbyła się dnia 8 grudnia 1929 r.

Dział zagadkowy.

Szarada I.

Pierwsze i drugie konie bywają,
Pierwsze i trzecie głowy ścinają,
Wołamy czasem o: **drugie — trzecie!**
Trzecia i pierwsza w grochu znajdziecie.
Wszystko przedmioty dosyć zbytkowne,
Dla biednych zatem nadto kosztowne.

Szarada II.

Pierwsza grzeje się w słońcu, a zimna jak lody,
Druga — czwarta strój damski, dziś już wyszedł z mody,
Trzecie — czwarte splecione w skroń kobiety stroją,
Czy ona wielka dama, czy wiejska dziewoja.
Wszystko zaś to mieszkanki okolic Krakowa,
Są tam panny, mężatki, znajdzie się i wdowa.

1 J
2 San
3 Wanda
4 Brukiew
5 Dyplomata
6 Krotochwila
7 Pierzchliwość
8 Niderlandczyk
9 Stronnictwo
10 Sliwowica
11 Krawiec
12 Łosoś
13 Ski
14 I

Powyżej podajemy rozwiązanie łamigłówki z nr. kwietniowego. Rozwiązanie łamigłówki przysłały ogółem trzy osoby. Za trafne rozwiązanie przyznano nagrodę p. M. Wawrzyniakowej, Pamiątkowo.

Rozwiązanie łamigłówki z nr. majowego należy nadesłać najpóźniej do dnia 5. VI. 1930 r.

Wesoły kącik.

— Gdym przed trzema tygodniami kupował u pana auto, przyrzekłeś mi pan dostarczyć każdą uszkodzoną rzecz!

— Tak jest. Czem mogę służyć?

— Proszę o nową kość prawej ręki, o 2 palce u stopy i połowę głowy dla mojej żony!

Nieporozumienie.

— Weź sobie, mój chłopcze, za przykład wuja twego. Przybył do miasta, mając na nogach podarte trzewiki, dziś zaś posiada miljon.

— Boże wielki! Na cóż mu tyle trzewików i któż je wszystkie oczyszcza?

Pech.

Żona: Wyobraź sobie mój drogi. Podczas twojej nieobecności zachrypłam do tego stopnia, że przez dwa dni słowa wymówić nie mogłam!

Mąż: Ach jakże mnie los prześladuje! Nigdy mi się to nie zdarza, gdy jestem w domu!

Wierzyciel:

— Jeżeli pan nie możesz zapłacić, to odbiorę towar z powrotem!

— Dobrze. Ale tylko za gotówkę!

Nakładem Związku Kobiet Prac., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1, pod redakcją Sekretarjatu Generalnego Z. K. P.
Red. odpowiedzialny ks. dyr. Marlewski — Czcionkami drukarni Ludwika Kapeli, Poznań ulica Wrocławska 18.

Sprawozdanie

Związku Kobiet Pracujących za rok 1929.

Związek Kob. Prac. zalicza się do wielkich związków diecezjalnych, cieszących się szczególną opieką Władzy Duchownej. Program pracy Związku jest oparty o zasady nauki Kościoła Katolickiego. Dlatego też Związek ten należeć będzie do ogólno-krajowej akcji katolickiej.

Kto należy do Związku Kobiet Prac.?

1. Stowarzyszenia kobiet powyżej lat 18, tak panien jak zamężnych. Stowarzyszenia te posiadają wspólny statut, zatwierdzony przez Związek, płacą do Związku roczną składkę, uchwaloną przez Zjazd Delegowanych, i abonują dla każdego członka organ Związku: „Gazetę dla Kobiet“.
2. Współpracują ze Związkiem za zgodą Władzy Duchownej stowarzyszenia Żywych Różańców Panien i Matek Chrześcijańskich. Stąd „Gazeta dla Kobiet“ uwzględnia tematy z dziedziny życia rodzinnego i wychowania.

Ile stowarzyszeń należy do Związku?

Z końcem roku sprawozdawczego 1929 do Związku należały 72 stowarzyszenia, w tem jako nowe stowarzyszenia przystąpiły:

Stow. p. w. „Św. Teresy“ — Grębanin.
Stow. „Oświata“ — Janków Zaleśny.
Stow. Kob. Prac. — Ordzin (jako oddział stow. w Obrzycku).
Stow. Kob. Prac. — Wieleń.
Stow. Kob. Prac. — Wiry.

Stowarzyszeń Żywych Różańców Panien i Matek Chrześcijańskich, ze Związkiem współpracujących, było w tym roku 148, w liczbie tych jako nowe przystąpiły:

Żywy Różaniec Niewiast — Chludowo.
Żywy Różaniec Matek — Długa Goślina.
Bractwo Matek — Komorniki.
Bractwo Matek — Łopienno.
Żywy Różaniec — Potulice.
Żywy Różaniec — Pruśce.
Żywy Różaniec — Śnieciska.
Bractwo Matek — Łabiszyn.
Bractwo Matek — Wytomyśl.

Razem jest zatem w roku 1929 — 220 ośrodków pracy naszego Związku w obu archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Przez „Gazetę dla Kobiet“ promieniuje działalność Związku na całą Polskę, szczególnie na Pomorze i Śląsk.

Sprawozdania na formularzach, przesłanych przez Związek, nadesłały do dnia 5 maja:

63 stowarzyszeń związkowych,
44 stowarzyszeń różańcowych i bractw.

Niewątpliwie dalsze sprawozdania wpłyną jeszcze do dnia Zjazdu. Stowarzyszenia, które sprawozdań do tego czasu nie nadeślą, będą wymienione na Zjeździe i w następnym numerze „Gazety“. Trzeba je będzie bowiem uznać za stowarzyszenia mało żywotne.

Wizytacje stowarzyszeń przez Zarząd Związku w r. 1929.

Bardzo ważnym środkiem w dziele propagandy i konsolidacji działalności Związku są wizytacje stowarzyszeń, dokonywane z ramienia Zarządu Głównego, w szczególności przez sekretarjat generalny.

Sekretarz generalny Związku, *ks. Forecki,* odwiedził stowarzyszenia w następujących miejscowościach:

Koronowo, Kórnik, Mosina, Dobrzyca, Sobota, Kicin, Lubin, Czerwonawieś, Kopaszew, Długa Goślina, Objezierze, Owińska, Potulice, Pruśce, Czempiń, Skoki, Chludowo, Karmin, Śnieciska, Łódź, Wytomyśl, Wieleń, Krotoszyn, Lutynia, Sośnica, Wiry, Rawicz, Bydgoszcz, Mątwy, Szymborze, Murowana Goślina, Skalmierzyce Nowe.

P. *Stopowa,* członek Zarządu Głównego, odwiedziła:

Pakość, Zbąszyń, Żnin, Poznań — Mlodzież Kupiecka, Inowrocław, Pleszew.

P. *Jańczakowa:* Bukówiec.

Dzień Matki.

Propagujemy ideę uszanowania kobiety i podniesienia jej godności. W tym celu wyzyskujemy nasze związkowe święto „Dzień Matki“. Dzień Matki obchodzimy 8 grudnia. Uroczystość nasza w Poznaniu r. 1929 stała się potężną manifestacją, szczególnie przez pochód z płonącemi światłami tysiącznych rzesz, który wywarł nieprzemijające wrażenie. Zaznaczyć należy,

że inne poza-związkowe organizacje tej przez nasz Związek zaprowadzonej uroczystości uwagę swą poświęcają.

Dzień Matki obchodziły poza Poznaniem następujące organizacje:

„Jedność“ — Bydgoszcz; Stow. Polek — Bolechowo; Stow. Kob. Prac. — Bukówiec; Stow. Matek Chrz. — Chodzież; Stow. Kobiet Prac. — Golina; „Oświata i Praca“ — Gostyń; „Jedność“ — Inowrocław; Stow. Kob. Prac. — Kopaszew; „Jutrzenka“ — Koźmin; „Jedność“ — Krotoszyn; Stow. Kob. Prac. — Kruszwica; Koło Polek Kicin; Stow. Kobiet. Prac. — Krzywiń; Stow. „św. Anny“ — Leszno; „Jutrzenka“ — Ludzisko; Stow. Polek — Murow. Goślina; Stow. „Król. Jadwigi“ — Ostrów; Stow. Polskich Kob. Prac. — Osiek; Stow. pod wezw. M. B. Nieustającej Pomocy — Owińska; Stow. Polek, — Pępowo; Stow. św. Anny — Piaski; Stow. Kob. Prac. — Pleszew; Stow. „Praca“ — Rawicz; Stow. Kob. Prac. — Rąbiń; Stow. „Zjednoczenie“ — Szamotuły; Stow. św. Anny — Skalmierzyce Nowe; Akademja — Rydzyna; Wieczornica — Sieraków; Stow. „Skarga“ — Obrzycko-Ordzin; „Stow. „Jedność“ — Ostrzeszów; Stow. Polek — Pobiedziska; Róż. i Bractwo Matek Chrz. — Baranów, Gołaszyn, Iłówiec; Bractwo Matek Chrz. — Karmin; Bractwo Matek Chrz. — Mielżyn (w kościele); Żywy Róż. Matek — Pakosław (w kościele); Żywy Róż. Matek — Baszków; Żywy Róż. Matek — Oborniki; Żywy Róż. Matek i Panien — Wilkowo Leszczyńskie.

Stacja opieki nad niemowlęciem

otwarta co środę i piątek od godz. 3—4. Ordynuje p. dr. Szenic. Higjenistka p. Marja Linkowa odwiedziła w r. 1929 niemowlę w domu 978 razy. Porad lekarskich udzielono 1065. Stale zapisanych niemowląt było 192.

Poradnia dla matek

udziela bezpłatnie porady kobietom w ciąży jak i cierpiącym na choroby kobiece. Godziny przyjęć w środę od godziny ½ 2 do 3 popołudniu; ordynuje Docent Uniw. Poznańskiego p. Dr. Bajoński.

Instytucje powyższe prowadzi Magistrat stol. miasta Poznania w ubikacjach Zw. Kob. Prac. przy Alejach Marcinkowskiego 1. Z poradni korzystać mogą bezpłatnie wszystkie kobiety, należące do stowarzyszeń związkowych tak z Poznania jak i z prowincji.

Z poradni dla matek korzystało kobiet	170
Porad lekarskich udzielono kobietom	141

Szkoła Zaw. Gospodarcza, Poznań, św. Marcin 69.

W ostatnim roku szkolnym było uczennic 260 i to na

kursie rocznym	40	uczennic
„ półrocznym	37	„
„ krótkoterminowy	87	„
„ wieczornym	96	„
	260	„

Na szkołę zawodową składają się 1) kuchnia laboratoryjna, 2) jednostkowa, 3) grupowa oraz wzorowa stołownia. Kierowniczką przedsiębiorstwa całego jest p. W. Sadowska. Szkoła jest własnością Stow. Służby Żeńskiej M. B. R.

Pośrednictwo Pracy.

Związkowe Stow. Służby Żeńskiej posiada *Biuro Stręczeń* — Poznań, św. Marcin 69. Kierowniczką jest p. M. Brylińska. W społecznem biurze pośrednictwa pracy Stow. Katol. Służby Żeńskiej p. wezw. M. B. Róż. w Poznaniu w roku 1929

zgłoszeń państwa było . .	1.500
zgłoszeń służby	1.814
Doszło do ugody pracy .	1.490

Premje urlopowe.

Do tegoż Stow. Służby należy wila Starościniec w Starołęce. Premji urlopowych udzielono w roku 1929 — 210 zł na 5 osób.

Propagujcie kursy gospodarcze.

Poza Szkołą Zaw. Gospodarczą urządzały poszczególne stowarzyszenia rozmaite kursa. W r. 1929 odbyły się następujące kursa w liczbie 18:

Stow. „Strażnica“, Poznań — kurs robót ręcznych;
Stow. Służby Ż., Poznań-Jeżyce — kurs robót ręczn.;
Stow. „Oświata i Praca“, Poznań — kurs robót ręczn.;
Stow. prac. w handlu i konf., Bydgoszcz — kurs kroju i szycia bielizny;
Stow. Kob. Prac., Bolechowo — kurs gotowania;
Stow. Kob. Prac., Golina — kurs gotowania i robót ręcznych;
Stow. „Oświata i Praca“, Gostyń — kurs robót ręczn. i śpiewu;
Stow. „św. Jadwigi“, Grodzisk — kurs robót ręcznych;
Stow. „Jedność“, Inowrocław — kurs robót ręcznych;
Stow. „Zgoda“, Inowrocław — kurs pras. bielizny;
Stow. Kob. Prac., Kopaszew — kurs gotowania i szycia;
Stow. p. wezw. M. B. N. Pom., Owińska — kurs dla gospod. wiejskich;
Stow. Kob. Prac., Rąbiń — kurs robót ręcznych;
Stow. Kob. Prac., Zbąszyń — kurs gotowania i szycia;
Stow. Błog. Bronisławy, Nietrzanowo — kurs robót ręcznych;
Stow. „Skarga“, Obrzycko — kurs robót kobiecych;
Stow. Kob. Prac., Ordzin — kurs haftu.

Gazeta dla Kobiet.

Jest ona już nie tylko organem Związku, ale gazetą dla kobiet w najpełniejszem tego słowa znaczeniu; poucza, kształci i daje zdrową rozrywkę kobiecie. Jest ona najpotężniejszym środkiem agitacyjnym na rzecz Związku, jest też jedynem w Polsce pismem kobiecem, wychodzącem w nakładzie 17—18.000 egzemplarzy, które stoi na gruncie czysto katolickim.

Stąd stowarzyszenia nasze, rozumiejąc doniosłe znaczenie dobrej prasy dla kobiet, uważają za swoje zadanie apostolskie, by rozpowszechniać gazetę i między kobietami, do stowarzyszenia nienależącemi.

Poniżej wymieniamy te stowarzyszenia, które w r. 1929 podwyższyły abonament Gazety.

W r. 1929 podwyższyły abonament:

Stow. św. Teresy — Poznań	z 47	na 70
Stow. św. Zyty — Bydgoszcz	z 80	„ 100
Stow. „Jedność“ — Inowrocław	z 200	„ 300
Stow. Kobiet Prac. — Krzywiń	z 60	„ 70
Stow. Polek — Mur. Goślina	z 205	„ 210

Stow. Król. Jadwigi — Ostrów	z 785 „ 800		Żywy Róż. M. — Baszków	z 86 „ 94
Stow. Kob. Prac. — Rydzyna	z 75 „ 100		„ — Głuszyna	z 175 „ 201
Stow. „Jedność" — Strzelno	z 40 „ 50		„ — Łabiszyn	z 170 „ 190
Stow. „Oświata" — Szamotuły	z 130 „ 150		„ — Osieczna	z 100 „ 123
Stow. Kob. Prac. — Świerczyna	z 160 „ 170		„ — Sowina	z 49 „ 88
Stow. św. Anny — Skalmierzyce Nowe	z 50 „ 150		„ — Siemianice	z 148 „ 160
Stow. „Jedność" — Wągrówiec	z 75 „ 85		„ — Wolsztyn	z 137 „ 149
Stow. Kob. Prac. — Zbąszyń	z 254 „ 280		„ — Złotniki K.	z 78 „ 90
Stow. Kob. Prac. — Wiry	z 50 „ 82		„ — Wierzchucin Król.	z 70 „ 79

Obrót kasowy Związku Kobiet Pracujących w r. 1929.

	Dochód:	Rozchód:	Saldo kred.	Saldo debet
Gazeta	33.071,76	25.481,17	7.590,59	
Wydawnictwa	814,75	261,05	553,70	
Subwencje	6.035,92		6.035,92	
Kasa Główna	15.165,20	10.262,23	4.902,97	
Pozycje przejściowe	49.091,20	47.988,20	1.103,00	
Różne	17.979,85	18.661,72		681,87
Koszty administracji		18.565,18		18.565,18
	122.158,68	121,219,55	20.186,18	19.247,05
Saldo ogólne		939,13		939,13
	122.158,68	122.158,68	20.186,18	20.186,18

Na saldo ogólne składają się: gotówka 94,94
pozostałość w P. K. O. 844,19
razem jak wyżej 939,13
zgodnie z księgą kasową.

Subwencje.

Na powyżej wymienioną sumę 6.035,92 zł składają się następujące *subwencje:*

Subwencja z Magistratu	2.400,00 zł
Subwencja z Starostwa Krajowego	500,00 „
Subwencja z Województwa	500,00 „
Dzień Katolicki	2.459,30 „
Stow. w Skalmierzycach Nowych	30,00 „
Stow. w Gostyniu	20,00 „
Stow. w Pleszewie	20,00 „
Stow. w Czempiniu	23,50 „
Ks. Pral. Stychel	50,00 „
P. Womelowa	33,12 „
	6.035,92 zł

„Kuchnia Zdrowia"
Przy Związku Kob. Prac. w Domu Król. Jadwigi obrót kasowy w r. 1929.

Zyski	Pozycje	Straty
68.895,54	Z obiadów	
	Produkta i utrzym. personelu	63.016,52 zł
	Reparacja windy	250,00 „
	Dzierżawa i kierownictwo	4.700,00 „
	Do kasy Związku (pod różne)	850,00 „
	Saldo 31. XII. 1929 r.	79,02 „
68.895,54		68,895,54 zł

W Sekretarjacie Związku Kobiet Pracujących są do nabycia następujące broszury, które Związek wydał swoim nakładem:

Jak się ubiera kobieta	1,00 zł
Wychowawca a dziecko	1,00 „
Zwierciadło Matki	1,00 „

Materjał na Dzień Matki:

Szczęśliwy, kto jeszcze matkę ma	1,60 „
Miłujcie nieprzyjacioły	1,50 „
Dwie matki	1,50 „
Matka aniołem	0,65 „
Zła matka	0,25 „

Przemówienia:

Cześć matce	0,30 „
Kobieta jako strażniczka	0,30 „
Czem jest kobieta katolicka	0,30 „
Śpiewnik Pracownic Polskich wraz z dodatk.	0,50 „

Skład Zarządu Głównego w r. 1929.

Ks. prałat Adamski, Poznań.
p. Zofja Starkowa, Poznań, Nowa 8.
p. Czerwinczanka, Obrzycko.
Ks. prob. Kurpisz, Chodzież.
p. St. Adamska, Czempiń.
p. Marja Fabiszówna, Poznań, św. Marcin 20.
Ks. prałat Kłos, Poznań.
p. M. Beckerowa, Poznań.
p. Stanisława Stopowa, Kicin.
Ks. prob. Buchwald, Baszków.
Ks. prob. Płotka, Zbąszyń.
p. Franc. Skrobalanka, Poznań, Rybaki 30.
p. Anna Smoczyńska, Poznań, św. Marcin 2.
p. Jadwiga Porankiewiczowa, Ostrów, Raszkowskich 54.
p. Elżbieta Jarmużówna, Golina p. Jarocin.
p. Franciszka Piosicka, Leszno, Kościelna 20.
Sekretarz Generalny Związku: Ks. Franciszek Forecki.

„Doradczyni djetetyczna“.

Nowy, uznania godny zawód kobiecy.

Równouprawnienie kobiet w życiu współczesnem, umożliwiające kobietom współzawodnictwo prawie we wszystkich dziedzinach życia zawodowego, zwraca coraz częściej uwagę wszystkich światłych obywatelek i obywateli na te dziedziny pracy zawodowej, które w swej istocie predestynowane są dla niewiasty.

Nasz chleb powszedni i całe zagadnienie odżywienia ludzkości pozostanie na zawsze troską zawodową kobiety. Z biegiem czasu jednak wyzwoliła się ludzkość, a z nią kobieta, z ciasnych ram tradycyjnego **„kuchcenia“** a sprawa odżywienia stała się wiedzą, w pełnem tego słowa znaczeniu, wymagającą specjalnego wyszkolenia nietylko przeciętniepowszechnego, lecz też akademicko-laboratoryjnego.

Przedewszystkiem, gdy chodzi o odżywianie chorych lub zapobieganie chorobom staje się zagadnienie djetetyki lekarskiej palącą potrzebą nietylko dla sanitarjuszek i gospodyń zakładów leczniczych, ale prawie dla każdej pani domu, która chce stanąć na wysokości swego zadania prawdziwej żywicielki swej rodziny i nowoczesnej przedstawicielki świata kobiecego.

Tembardziej wymagać należy **od wszystkich szpitali, pensjonatów, instytucyj wychowawczych itp.**, by przyrządzanie potraw było zgodne z nowoczesnemi wynikami nauki o odżywianiu, raz w sensie ogólno-higienicznym, by kuchnia darzyła oddanych pod ich opiekę zdrowem, odpowiednio dobranem pożywieniem, a drugi raz w sensie djetetycznym, by potrawy polecone przez lekarza nie powierzane były osobom, niestojącym na wysokości zadań kuchni współczesnej.

Wśród różnych z dziedziny gospodarczej ruchliwa Dyrekcja **Kursów Gospodarczo-Zawodowych w Poznaniu przy ul. św. Marcin 69**, przysporzyła kobietom nowy zawód, inaugurując specjalne kursy djetetyczno-higieniczne.

Na kursach tych lekarze względnie lekarki, wraz z odpowiednio dobranem ciałem nauczycielskiem zapoznają zwolenniczki tego iście kobiecego nowego zawodu, godnego najgorętszego polecenia — z wszystkiemi niezbędnemi dla **nowoczesnej gospodyni higjeniczno-djetetycznej** wiadomościami z dziedziny higjeny, fizjologji, chemji, anatomji itd. Dopiero po zapoznaniu się z fermentacją, metodami konserwowania, zatrucia potraw, własnościami płynów, gazów itp. po nabyciu odpowiednich znajomości z towaroznawstwa, przechodzi dana kursistka wszystkie wiadomości praktyczne, ale zracjonalizowane w myśl najnowszych wyników naukowej organizacji pracy gospodarstwa domowego.

Nowy ten zawód doradczyni djetetycznej przysposabia nowe zastępy niezbędnych kierowniczek nie mniej ognisk domowych jak i placówek publicznych, by przy popularyzowaniu wiedzy ostatatnie wyniki badań wprowadzić bezpośrednio w życie, jak n. p. tak modną dziś a przecież niezmiernie zawiłą sprawę witamin i ich stosowania w codziennem pożywieniu. Pozatem tylko tak odpowiednio przygotowana doradczyni djetetyczna odpowiada dziesiejszym wymogom normalizowania pożywienia w myśl przepisów lekarskich, dla gorączkujących, dla ciężko chorych, dla rekonwalescentów i dla tak licznych dziś specjalnych karacji djetetycznych.

Warto przytoczyć, że ostatnio odbył się drugi taki kurs w wymienionych już **Kursach Gospodarczo-zawodowych w Poznaniu przy ulicy św. Marcin 69**, dla Sióstr Szarytek, zatrudnionych w kuchniach szpitalnych, i spotkał się wśród nich z prawdziwym entuzjazmem. Jak nas informują, kursa takie będą kontynuowane jako 6-tygodniowe, 3-miesięczne i półroczne, przyczem 6-tygodniowe kursy, najbardziej przystępne dla szerokich sfer zainteresowanych, (przy 7-godzinach nauki nauki dziennie: 3 teoretyczne i 4 praktyczne).

Nowy ten zawód Doradczyń Djetetycznych (skrót „D-D“) ma bezwątpienia wielką przyszłość przed sobą, a inicjatorom takich kursów djetetyczno-higienicznych należy się za ich pracę iście państwowo-twórcze i kulturalne uznanie całego społeczeństwa.